Nr. 54. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem | Lwów, czwartek 8. marca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Termin rozstrzygnięcia w sprawie granic wschodnich.

Wobec projektów skarbowych.

Problem finansowy w Polsce, który jest jedną z przyczyn całej niedoli gospodarczej, został ujęty w rządowym programie sanacji na ogół trafnie i wszechstronnie, wiele bowiem jest przyczyn katastrofalnej sytuacji, muszą być też użyte wielostronne środki zaradcze. Jest koniecznością doprowadzenie do równowagi budżetowej, jest równocześnie koniecznem uporządkowanie waluty, ale też w parze z temi usiłowaniami musi pójść zdecydowana akcja, która zmierzałaby do opanowania przez państwo zgubnych objawów życia gospodarczego, które przyczyniają się do podtrzymywania obecnego pędu drożyzny, a z drugiej strony muszą być zastosowane oszczędności w tej dziedzinie życia państwowego, gdzie to się stać może bez szkody dla życia całokształtu spraw społecznych.

Mówiąc o potrzebie zastosowania jak najdalej idących oszcz. w administr. państw. pominął p. Grabski najważniejszą dziedzinę, która swym olbrzymim ciężarem podkopuje wszelkie próby doprowadzenia do równowagi budżetowej. Koszt utrzymania armii wśród wydatków państwowych stanowi tak olbrzymią pozycję, że bez redukcji w tej dziedzinie, wszelkie zamiary oszczędnościowe będą nadużywaniem słowa bez wyzyskania jego realnej treści. Układ stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza położenie Niemiec i Rosji t. j. tych z pośród sąsiadów, których postawa może zagrażać pokojowi, jest tego rodzaju, że ataku z tej strony obawiać się nie należy. Tę korzystną sytuację należy wyzyskać w kierunku redukcji wydatków na wojsko, aby przyspieszyć i ułatwić uzdrowienie stosunków gospodarczych i finansowych.

Nie mówił też prawie zupełnie p. Grabski o konieczności użycia środków zaradczych, aby przeciwstawić się rozszalałej drożyźnie. Jeśli się nie położy kresu tej zmorze, wtedy nie pomoże miernik złoty, który będzie stale wskazywał tendencję zwyżkową, dochody państwowe nie zdołają pokryć gwałtownie rosnącej drożyzny, za czem będzie musiało pójść dalsze drukowanie banknotów, czyli pozostałaby dalej dzisiejsza sytuacja i od początku trzeba będzie sanację rozpoczynać.

Wreszcie na zupełnie fałszywej płaszczyźnie postawił p. Grabski w swym programie finansowym, sprawę przedsiębiorstw państwowych, wśród nich kolei i poczty. O ile chodzi o lasy i majątki państwowe, tam zasada dochodowości ich jest uzasadniona, jeżeli chodzi o saliny, tu zasada samostarczalności ma swoje pełne uzasadnienie. Nie można tego jednak stosować do kolei i poczty.

Co innego jest wyodrębnienie n. p. monopolu tytoniowego, który bądź co bądź nie przedstawia funkcji żywotnych dla państwa, a co innego bezwzględne zastosowanie tej zasady do kolei. P. minister Grabski, jako teoretyk wie dokładnie, że w czasach przedwojennych koleje w tych państwach, w których zasada upaństwowienia była ściśle przeprowadzona (z wyjątkiem kolei prusko- heskich) nie były samostarczalnymi. W Austrji n. p. koleje państwowe dawały tylko 2 procent czystego dochodu, a ponieważ oprocentowanie i amortyzacja pożyczek kosztowały 4 procent, więc państwo z dochodów ogólnych dokładało do kolei poważne — na ówczesne czasy — sumy. Koleje to nie tylko przedsiębiorstwo państwowe w ścisłem tego słowa znaczeniu, to także ważna funkcja państwowa o wielkim wpływie na politykę handlową i na bezpieczeństwo państwa. Jeżeli koleje uzyskają samodzielność gospodarczą, jak proponuje p. Grabski, wówczas kierownictwo ich będzie zmuszone zabiegać wszystkimi środkami o zwiększenie dochodów, a to niewątpliwie odbije się szkodliwie na misji gospodarczo- państwowej, jaką koleje mają do spełnienia.

Sprawa wschodnich granic na Radzie ambasadorów.

WARSZAWA, 6. 3. (Tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość z Paryża, że dnia 8. bm. Rada ambasadorów będzie rozpatrywała sprawę wschodnich granic Polski. Tym razem sprawa ma być rozważana merytorycznie.

Zmiany w gabinecie.

WARSZAWA, 6. 3. (Tel. wł.) „Przegląd wieczorny“ donosi: W kołach, zbliżonych do rządu utrzymuje się przekonanie, że w dniach najbliższych nastąpią zmiany personalne w gabinecie. Ma to dotyczyć ministerstwa rolnictwa i poczt. Mówią również o możliwości zmiany na stanowisku ministra kolei.

Wyjazd handlowej misji polskiej do Lyonu.

WARSZAWA, 6. 3. (Tel. wł.) We środę wieczorem wyjeżdża przez Szwajcarję do Francji polska misja ekonomiczna na Targi do Lyonu.

Na Targach tych po raz pierwszy przemysł polski reprezentowany jest w specjalnym pawilonie. Misja jest równocześnie rewizytą francuskiej misji ekonomicznej, która w jesieni zeszłego roku zwiedziła Targi wschodnie we Lwowie. Biorą w niej udział przedstawiciele przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra pełnomocnego, Targowskiego. We Francji przyłączy się do delegacji radca handlowy przy poselstwie polskiem w Paryżu, Doleżal.

Francuzi zajmą Monachjum?

WIEDEŃ, 6. 3. (AW). Londyński korespondent „8 Uhr Abendblattu“ podaje za „Daily Telegr.“ niepotwierdzone jeszcze pogłoski, **jakoby Francuzi zająć mieli Monachjum**, ponieważ miasto to stanowi główne środowisko niemieckiej agitacji nacjonalistycznej.

WIEDEŃ, 6. 3. „Frankft. Zeitung“ donosi z Essen, że na południe od Elberfeldu Francuzi skoncentrowali znaczne siły wojskowe. Wobec tego przypuszczają, że Francja przystąpi do zajęcia Elberfeldu.

WIEDEŃ, 6. 3. „8 Uhr Abendblatt“ donosi, że w kołach rządowych w Berlinie zaprzeczają pogłoskom, jakoby rząd niemiecki zamierzał przejść w Z. Ruhr do czynnego oporu wobec władz okupacyjnych.

ZAKAZANY KONGRES SOCJALISTYCZNY.

WIEDEŃ, 6. 3. (AW). Władze angielskie na żądanie władz francuskich zabroniły odbycia międzynarodowego kongresu niemieckich i francuskich socjalistów, zwołanego na 17. bm. do Kolonji.

HANDLOWA KONWENCJA CZESKO-ROSYJSKA

PRAGA, 6. 3. (Pat). Polradio. Przedstawiciel sowieckiej misji handlowej w Pradze Jurenjew czyni energiczne usiłowania, aby przyspieszyć ratyfikację konwencji handlowej oraz aby uczynić intenzywniejszym stosunek handlowy pomiędzy Czechami a Rosją.

O KŁAJPEDĘ.

WARSZAWA, 6. 3. (Tel. wł.). Dnia 9. b. m. na komisji dla spraw zagranicznych Senatu Aszkenazy w zastępstwie ministra spraw zagr. wygłosi ekspose o Kłajpedzie.

Z SEJMU.

O formę przysięgi służbowej. — Opłaty stemplowe i podatek od spadków i darowizn. — Przeciw nadmiernemu podwyższeniu podatku konsumcyjnego. Min. Grabski: „Każdy musi dać rządowi tyle, ile dawał państwom zaborczym.

WARSZAWA, 6. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu spraw formalnych i interpelacji, odesłano do komisji wojskowej w pierwszem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Ustawę o **formie przysięgi służbowej** i przyrzeczeniach funkcjonarjuszy państwowych w służbie cywilnej, referował p. Bogusławski. Mniejszość w komisji zgłosiła poprawkę o dopuszczenie urzędników niepolskiej narodowości do składania przysięgi w języku ojczystym. Komisja odrzuciła tę poprawkę. Ustawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy **w przedmiocie opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn.** Po dłuższej dyskusji głosowanie nad całością oraz wniesionemi poprawkami odłożono do następnego posiedzenia.

P. **Kozłowski** w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą prolongującą ustawę z maja 1921 r. o **podatkach konsumcyjnych** i od produktów wyraził obawę, że względy polityczne odgrywają rolę przy normowaniu stawek. Niezrozumiałe jest, dlaczego opłatę od win musujących ustalono na 800 Mkp. od butelki, zaś od cukru na 200 Mk. od 1 kg. Jeszcze jaskrawsze są cyfry dotyczące masowych artykułów: węgla, nafty i zapałek. Klub mowcy za ustawą głosować nie będzie.

P. **Diamand** stwierdza, że rząd postawił ogólnikowo zasadę, że wszystkie podatki będą przystosowane do podatków przedwojennych. Zasada wydaje się fałszywą. Warunki zmieniły się gruntownie. Możność ponoszenia ciężarów nie jest taka sama i mechaniczne obciążanie ludności będzie krzywdą. Na podstawie odpowiednich obliczeń mowca wyprowadza wniosek, **że do robotników i do urzędników nie można stosować tej samej zasady**, którą stosuje się do warstw produkujących towary, i że dostosowanie podatków do stopy przedwojennej nie powinno dotyczyć podatku konsumcyjnego, który najbardziej obciąża urzędnika i robotnika, ponieważ konsumcja pochłania cały ich dochód. Byłoby to straszną krzywdą. Przy alkoholu i tytoniu ma podatek jeszcze osłonkę etyczną, której fiskaliści chętnie używają. Ale podatek cukrowy nie powinien równomiernie róść ani z podnoszeniem się cen, ani wzrastać do wysokości przedwojennej.

Mowca wnosi o uzupełnienie do art. 1.: Podatek spożywczy od cukru, nafty i soli, obowiązujący w dzień wejścia niniejszej ustawy w życie, będzie zmieniany w miarę zmian wskaźnika hurtownych cen towarów, bez względu na ceny tych artykułów i podatki przedwojenne.

Opodatkowanie węgla, uważa mowca za pomysł najgorszy. Występuje także przeciw płaceniu podatku węglowego przez zarząd kolejowy.

Proponujemy rezolucję wzywającą rząd, by zwolnił od podatku węglowego konsumcję, gazownie samorządowe, wodociągi i zakłady samorządowe, zaopatrujące niezamożną ludność w opał.

Minister skarbu p. Grabski: Już w r. 1920, będąc ministrem, uważałem, że podatek bezpośredni powinien mieć przewagę nad pośrednim. Tego się trzymałem i trzymam. Ale między podniesieniem tych podatków a zrzeczeniem się już istniejących, jest wielka różnica. Nie mogę ustąpić z prawa podwyższenia obecnych stawek do koniecznej wysokości. Tezą mego programu jest, **że w Polsce nikt nie ma prawa odmawiać tego co musiał dawać rządom zaborczym.**

Chciałbym, aby najbardziej uwzględniono interesy ludności miejskiej, niemniej każdy musi dać skarbowi to, co dawał poprzednio. Mówi się ogólnie, że najważniejszą rzeczą dla zwalczania drożyzny jest zaprzestanie drukowania marek, ale żąda się jednocześnie, by skarb nie pobierał podatków pośrednich i nie podnosił taryf, bo to wzmaga drożyznę. A co bardziej wpłynie na drożyznę, czy jeśli cukier będzie trochę droższy, czy jeśli skarb nie otrzyma 12 miljonów w złocie i wydrukuje o tyle więcej marek. Jeśli nie damy na to jasnej odpowiedzi, to nie mówmy o sanacji skarbu. Nie można doprowadzić do równowagi dochodów i wydatków, jeśli zrzekać się będziemy dochodów państwowych we wszystkich wypadkach, gdzie źródło ich jest w związku z cenami jakichkolwiek artykułów.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Odrzucono poprawki oraz rezolucje p. Diamanda, przyjęto natomiast rezolucję p. Łypacewicza, wzywającą rząd do podniesienia podatku od alkoholu do przedwojennej wysokości. Ustawę przyjęto w całości. Trzecie czytanie odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Jak się przedstawia nasza sytuacja zagraniczna.

Wywiad z posłem Dąbskim.

WARSZAWA, 6. 3. (AW). Prezes Sejmowej Komisji dla Spraw Zagranicznych, jeden z przywódców PSL. Piast poseł Jan **Dąbski** udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Wschodniej.

Na zapytanie: Jak przedstawia się **sprawa uznania granic Polski przez mocarstwa?** — poseł Dąbski odpowiedział:

— Sprawa formalnego potwierdzenia naszych granic wschodnich przez państwa zachodnie przedstawia się — o ile mi wiadomo — pomyślnie, ponieważ zainteresowane mocarstwa miały się odnieść do inicjatywy naszego ministra spraw zagranicznych w tej sprawie — nader życzliwie. Wyjaśnienie sytuacji w tej kwestji oczekiwane jest w najkrótszym czasie.

— **Jak przyjęto w Sejmie rozstrzygnięcie w sprawie Kłajpedy?**

— Źle! Wielkie mocarstwa poniosły w tej sprawie polityczną i moralną porażkę. Wielkie mocarstwa nie orjentują się w tem, że Litwa jest wasalem i narzędziem polityki niemieckiej i rosyjskiej. Interesy polskie w Kłajpedzie nie zostały dostatecznie uwzględnione.

— **A sprawa pasa neutralnego?**

— Ta sprawa również nie została rozstrzygnięta z zupełnem uwzględnieniem interesów Polski. — Mimo to Litwa nas prowokuje, grozi wojną i w ten sposób szantażuje wielkie mocarstwa. Droga do pokoju na Wschodzie nie prowadzi przez zbytnie i niczem nie usprawiedliwione ustępstwa względem Litwy, która nie prowadzi samodzielnej polityki, ale jest narzędziem w rękach obcych.

— Jak ocenia Pan prezes **pogłoski o wojnie na Wschodzie?**

— Nie wierzę w nie, bo Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową, a Rosja do wojny nie jest przygotowana, a zresztą wie, że wojna skończyłaby się katastrofą dla rządu sowieckiego.

— **A Niemcy?**

— Niemcy są obezwładnione przez zajęcie Ruhry i na wojnę się nie odważą. Okupacja Ruhry zmusi ich prędzej czy później do kapitulacji i zapłaty odszkodowań. Życzymy naszej sojuszniczce Francji na tem polu zupełnego powodzenia.

— Ile jest prawdy w pogłoskach, że p. **Benesz przyjeżdża do Warszawy?**

— Przyjazd czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy, byłby o tyle celowy i produktywny, o ileby sprawy sporne i krzywdzące nas a przedewszystkiem sprawa **Jaworzyny** — zostały przed wyjazdem definitywnie załatwione. Wtedy mogłaby się rozpocząć nowa era w stosunkach polsko-czeskich, co nie pozostałoby bez wpływów na położenie w całej środkowej Europie.

Znaczne podrożenie wyrobów tytoniowych.

Od poniedziałku 5. b. m. podrożały wszelkie monopolowe wyroby tytoniowe o 60 — 70 procent. Za tytonie będzie się płacić: 100 gr. Kir 24.000, Ksanti 20.000, najprzedniejszy sułtański 17.000, najprzedn. macedonski 15.000, mała paczka najprzedn. tureckiego 3.250, (zamiast 1.875), przedniego tureckiego 2.500, średni turecki 2.250, kresowego 1.650, fajkowego przedniego 1.000, fajkowego zwycz. 750 mk.

Papierosy sztuka: sfinks 200, dames 180, kalif 180, kedyw 180, egipskie 170, klub 110, sejmowe 110, prezydent 100, damskie 100, pogoń 100, sporty 100, warszawskie 100, farys 80, emir 80, Wisła 70, Wanda 60 mk.

Cygara sztuka: havana 1.300, Belweder 1.000, Wawel 900, brytanika 850, trabuco 750, Kuba 650, portoriko 500, mieszn. zagr. 400, cigarillos 300, virginia 400, brazyl. virginia 300 mk.

Wyroby fabryk prywatnych podrożały też o 50 proc. i wyżej.

„Numerus clausus" na politechnice wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 6. 3. (AW). Pisma dzisiejsze zajmują się żywo faktem wprowadzenia numerus clausus na politechnice wiedeńskiej. Uchwała rektoratu i kolegjum profesorów zapadła 20. lutego i ogłoszona została wczoraj na czarnej tablicy na technice. W myśl tego rozporządzenia imatrykulacja kandydatów zagranicznych następuje na podstawie ich uzdolnienia i przynależności. Imatrykulacja żydowskich słuchaczy zagranicznych o tyle ulega ograniczeniu, że liczba ich nie może przenosić 10 procent. Wykonaniem rozporządzenia zajmie się osobna komisja, która rozstrzygać będzie o uzdolnieniu kandydatów i od tej uchwały apelacji nie będzie. Rozporządzenie wywołało ogromne wzburzenie u studentów żydów, którzy na dziś zwołali zgromadzenie.

Pisma liberalne stwierdzają, że uchwała kolegjum sprzeciwia się zasadniczym ustawom. Rektor techniki oświadczył przedstawicielom prasy, że zarządzenie skierowane jest przeciwko napływowi żydowskich studentów tych wyższych szkół zagranicznych, które przeprowadziły już u siebie numerus clausus dla Żydów. A więc uniwersytety w Warszawie, Krakowie i Budapeszcie.

Wzrost przestępstw w Polsce.

358.276 WYPADKÓW PRZESTĘPSTW.

WARSZAWA, 6. 3. (AW). „Rzeczpospolita" podaje szereg cyfr, świadczących o wzroście przestępstw w Polsce w r. 1922 w porównaniu z r. 1921. I tak wypadków zakłócenia spokoju publicznego było w r. 1921: 12.257, w r. 1922, odliczając wszystkie zajścia przy wyborach, 34.203, Wypadków włóczęgostwa i żebractwa zanotowano w r. 1921 — 3.696, w 1922 — 13.484 fałszerstw różnych kategorji w r. 1921 — 3.241, w 1922 — 3.345. Najliczniej przedstawiają się kradzieże. Kolejowych było w 1921 — 5.686, w 1922 — 12.467, kradzieży z pól i lasów w 1921 — 13.845, w 1922 — 33.272. Wypadków bandytyzmu: w 1921 — 1.850, w 1922 — 1.934. Ogółem zanotowano w r. 1921 320.145 wypadków przestępstw, zaś w r. 1922 — 358.278.

Z POLITYKI SOCJALISTYCZNEJ W SAKSONJI.

BERLIN, 6. 3. (Pat). Wedle doniesień „Vorwärtsu" z Drezna — zgromadzenie krajowe partji socjalistycznych w Saksonji odrzuciło projekt koalicji z demokratami niemieckimi a przyjęto wniosek wedle, którego partje socjalistyczne w Saksonji uważają propozycję partji komunistycznej za stosowną i odpowiednią do rokowań. Wniosek socjalistów domaga się po zatem udziału komunistów w rządzie.

Projekt ustawy o zasiłkach dla wojskowych.

Wniesiony został do sejmu przez min. spraw wewnętrznych Sikorskiego projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Art. 1. postanawia zasadniczo, że rodzinom tych osób przysługuje prawo zasiłku.

Według art. 2. prawo do zasiłków przysługuje żonie (także separowanej), dzieciom ślubnym lub nieślubnym, rodzicom, oraz nieletniemu rodzeństwu, jeżeli powołany nie ma żony ani dzieci.

Prawo do zasiłku przysługuje wówczas, jeżeli byt rodziny powołanego na ćwiczenia, bezpośrednio przed powołaniem, był uzależniony od pracy powołanego i został zagrożony wskutek odejścia na ćwiczenia (art. 3.).

Rodzinie powołanego, żyjącej z nim we wspólnem gospodarstwie, nie przysługuje prawo do zasiłku, jeżeli jeden z członków rodziny otrzymał odroczenie lub zwolnienie ze służby wojskowej, jako jedyny żywiciel. Jeżeli kilka osób z jednej rodziny pełni służbę wojskową, prawo do zasiłku przysługuje tylko za jednego (art. 4.).

Dzieciom oraz rodzeństwu nieletniemu powołanego nie przysługuje prawo do zasiłku, o ile ukończyli 14 rok, chyba że uczęszczają do zakładu naukowego, lub są na praktyce, która nie daje im dostatecznego utrzymania. Jeżeli udowodnione zostanie, że wymienieni członkowie rodziny z powodu stanu zdrowia nie mogą zapracować na swe utrzymanie, zasiłek może im być przyznany ponad granice wieku (art. 5.).

Art. 6. przewiduje, że zasiłek przysługuje na cały czas odbywania ćwiczeń.

Według art. 7. prawo do zasiłku upada, kiedy przestają istnieć warunki art. 3. lub kiedy osoba, której przyznano zasiłek, zmarła, opuściła granice państwa, albo też skazana została na karę, połączoną z pozbawieniem praw.

Art. 8. postanawia, że zasiłek zawiesza się na czas dezercji powołanego, pozbawienia go wolności mocą wyroku sądowego lub pozbawienia wolności osoby, której zasiłek przyznano.

Według art. 9. wysokość zasiłków płatnych tygodniowo, ustalana będzie w dziennych normach, które dla poszczególnych członków rodziny określi rada ministrów.

Zasiłki, pobrane wbrew postanowieniom ustawy podlegają zwrotowi w drodze administracyjnej. Kwoty nieściągalne ulegają umorzeniu. Przyznane zasiłki wojskowe nie mogą być przedmiotem egzekucji lub zabezpieczenia. — Z drugiej strony nie ma skutku prawnego rozporządzanie się prawem do zasiłku przez przekazanie, oddanie pod zastaw i t. p. (art. 10. i 11.).

Obowiązek zaopatrzenia rodziny powołanego ciąży w stosunku do rodzin stałych robotników i pracowników na pracodawcy, we wszystkich innych wypadkach na gminie miejsca zamieszkania powołanego (art. 12.).

Prawo do zasiłku należy zgłosić we właściwym urzędzie gminnym. Powinien to uczynić albo powołany sam, albo ubiegający się o zasiłek członek rodziny, względnie jego zastępca. Zgłoszenie, wniesione później, niż w miesiąc po ukończeniu ćwiczeń, nie podlega rozpatrzeniu (art. 13.).

O prawie do zasiłku, oraz o obowiązku ponoszenia go orzeka zarząd gminy, która przyjęła zgłoszenie. Przeciwko orzeczeniom tym można się odwoływać do władz administracyjnych (art. 14.).

Wypłata zasiłku powinna nastąpić natychmiast po wydaniu orzeczenia, względnie po doręczeniu go pracodawcy; wniesienie przez pracodawcę odwołania, nie wstrzymuje wypłaty przezeń zasiłku. Jeżeli pracodawca nie spełni swych obowiązków w tym zakresie, zasiłek na rachunek jego wypłaca gmina (art. 15.).

Art. 17. znosi rozporządzenie R. O. P. z 20 lipca 1920 r. o zasiłkach wojskowych.

Art. 18. przewiduje uregulowanie sprawy tej w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Art. 19. poleca wykonanie ustawy M. S. Wewnętrznych w porozumieniu z M. S. Wojsk., M. Skarbu i M. Pracy.

Art. 20. opiewa, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Przed uznaniem granic wschodnich Polski.

PARYŻ, 6. III. (Pat.). Kroki, podjęte przez Polskę na konferencji ambasadorów w sprawie uznania wschodnich jej granic, zdają się mieć jednomyślne poparcie opinji francuskiej. Ere Nouvelle“ uważa, że rząd polski wybrał dla swoich starań bardzo odpowiedni moment, w którym konieczność uznania granic Polski stała się sprawą jasną i nie cierpiącą zwłoki.

LONDYN, 6. III. (Pat.). W sprawie uznania granic wschodnich Polski „Daily Telegr.“ stwierdza, że zdaniem prasy sojuszniczej konferencja ambasadorów powinna uznać obecne statuty dla Galicji wschodniej i Wilna. Co do Galicji wschodniej „Daily Telegr.“ sądzi, że wobec tego, iż Rosja nie ma do tego terenu żadnych praw historycznych, tak samo jak i Ukraina, „teza polska zdaje się stanowić jedynie praktyczną, a nawet sprawiedliwą polityke“.

GŁÓWNY KOMENDANDANT POLICJI USTĘPUJE?

WARSZAWA, 6. 3. (Pat). „Kurjer Polski“ donosi: Główny komendant policji państwowej p. Hoszowski zaczął wczoraj korzystać z udzielonego mu urlopu. Obowiązki jego objął prowizorycznie pułk. Bajer dotychczasowy dyrektor dep. bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

KONFERENCJA EKONOMICZNA W HELSINGFORSIE.

HELSINGFORS, 6. 3. (Pat). W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie konferencji ekonomicznej państw bałtyckich. Na konferencji reprezentowane są Polska, Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa.

35)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nic się zresztą okropnego nie stało — rzekł już łagodnie, całując ją w rękę. — Jest mi nieprzyjemnie... bo Różańska ma bardzo złą opinję i nie chciałbym, aby Alinka o niej się uświadamiała. A teraz rzeczywiście będę wdzięczny, jeżeli Jagusia przygotuje mi miednicę z wodą. Czuję na sobie warstwę prochu całodziennej jazdy.

Zwolna wracał do równowagi. Przez otwarte okna wpraszał się wonny chłód nocy lipcowej, w której dopełniało się wszystko z mechaniczną, niezmienną dokładnością. Drzewa, obrzmiałe rozkoszą dziennego dosytu, oddychały sennem ukojeniem w rosistym mroku, by rano zbudzić się znowu do słońca. W łonie gleby trwał bez przerwy niezamącony proces celowego trudu. Kołowskiemu zdało się, że gdyby wyszedł i przyłożył ucho do ziemi, usłyszałby błogosławione krążenie soków, jak modlitwę wiekuistej pracy, jak bogobojny szept tajemniczego życia. W otchłani granatowych niebiosów tożsamo tworzenie się, ten sam rozwój bytów, ten sam pęd ku czemuś, w dalekości wszechczasu ukrytemu. Tak, świat nie zna męki rodzenia, męki istnienia i męki śmierci... wyłamywanie się z chaosu i zapadanie weń dokonuje się jako ruch, który sam w sobie jest treścią. Prawo bezwzględnego niwelowania wszelkich kategorji, będących fantasmagorją myśli ludzkiej, jest prawem istnienia... I tylko człowiek, tylko człowiek...

Dłużył mu się czas. Z trudem podtrzymywał kojarzenie wyobrażeń, które się rwały. Najrozsądniej zrobi, gdy położy się spać: tłukł się przecie w wagonie przez dzień cały. A jeśli Alinie, gdy wróci, będzie nieprzyjemnie, że się zapóźniła, tem lepiej.

Dziwna! Doznaje wrażenia pustki. Chciałby się uśmiechnąć ironicznie, ale uśmiech zastygł na skrzywionych ustach.

Sam... Od czterech lat był sam i w tej samotności było mu wygodnie. Pracująca myśl krzątała się w jasnym spokoju po wszystkich zakątkach wnętrza, zaludniając je tłumem rozważań, poczynań, pragnień, wzruszeń... a to wszystko poruszało się w rytmie nieznanej muzyki. Jakże może pozwolić, by się zamąciła ta melodja?

Niepokój... Oto chłodny, szary wiew, który przeciąga przez jego świat! Rozstrojone ma nerwy... fantazuje, zamiast trzeźwo i bystro patrzeć w twarz rzeczywistości.

...hominum divomque voluptas,
Alma Venus...
quae quoniam rerum naturam sola gubernas
nec sine te quicquam dias in luminis oras
exoritur, neque fit laetum neque amabile quicquam...

— Rację masz, mędrcu - poeto... „Rozkoszy ludzi i bogów, życiodajna Venus... ponieważ ty jedyna władasz światem i nic bez ciebie nie zrodzi się w świętym kraju światła... i żadna radość nie może istnieć bez ciebie...“

— Wiedziałeś o tem? Poznałeś tę potęgę? Więc dobrze... jest tak, jak być powinno... Twój zachwyt z przed tysięcy lat jest moim zachwytem. Jakże pachnie, jakże goreje jego tchnienie w księżycowym gaju miłości...

Spłynęła na dno rzesta świadomości... Usnął.

Koło dwunastej Alinka wracała uśpionemi uliczkami z przyjęcia u pani Tosi. Prowadził ją pod rękę Rydziński, jak się wydawało, zadowolony z siebie i ze spędzonego wieczoru. Mówił z ożywieniem i przyciskał lekko jej ramię niby z opiekuńczą troskliwością. Noc była ciemno-szafirowa, mrugająca gwiazdami.

Stosunek ich w czasie nieobecności Kołowskiego nabrał cech zażyłości, co tłumaczyło się tem, że dziewczyna miała tylko jego jednego, zawsze gotowego do urozmaicania jej nudnych wywczasów przedłużającej się bezczynności. Musiała zaczepić się o kogoś, wyładowywać przed kimś bujność swej egzystencji. Pani Tosia i Rydziński — to były w tym czasie dwa punkty, o które opowijała się jej bluszczowa natura. Codzienne obcowanie z młodym człowiekiem naturalnym porządkiem rzeczy wywołało tę sympatję, która trwać mogła dopóty, dopóki oddziaływała bezpośrednio współżycia.

Ksiądz Łuczek stał się jakiś dziwny... unikał jej, a gdy się spotykali, miał zawsze w twarzy taki konwencjonalny uśmiech i przemawiał tak nic niemówiącemi słowami, że Alinka zrazu dotknięta zachowaniem, do którego nie przywykła, próbowała się gniewać, to znów wyrwać go z tego stanu chłodnej obojętności, a gdy się to na nic nie przydało, postarała się o odzyskanie swobody w ten sposób, że poprostu przestała się nim zajmować, jako problemem, nie przedstawiającym już nic ciekawego.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 7. „Wielki wieczór baletowo-koncertowy (gościnny występ B. Popowa, N. Kirsanowej i A. Fortunato i Godlewskich).

Czwartek 8. „Eugeniusz Onegin", opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 7. „R. H. inżynier" komedja.

Czwartek 8. „R. H. inżynier" komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa 7. „Bal w operze", operetka.

Czwartek 8. „Bal w operze", operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek o godz. 7·30 w. „Nasze Godło".

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 9 marca: RYSZARD BYK, pianista. 228

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W piątek, 9. b. m. o godz. 6.15, przy ul: Bourlarda 5, wykład doc. polit. dr. Fuchsa p. t.: „Obraz świata materjalnego w fizyce współczesnej".

GOŚCINNY WYSTĘP BANDROWSKIEJ I POPOWA. We czwartek wystąpią jeszcze raz znakomita artystka E. Bandrowska i świetny baryton Popow w „Eugeniuszu Oneginie". Tak Bandrowska jak i Popow partjami swemi w tej operze zdobyli sobie olbrzymie powodzenie. Obok gości wystąpią w głównych rolach pp. Łowczyński, Zopoth, Hinglerówna, Ostrowski i inni.

„ORLĘ" Rostanda. Przygotowania do wystawienia arcydzieła Rostanda już są na ukończeniu. Pod kierunkiem dyr. Czarnowskiego odbywają się codziennie próby, techniczne przygotowania również się kończą, tak, że premiera odbędzie się nieodwołalnie w środę. W głównych rolach wystąpią: pp. Hierowski, Peliński, (dublować będą rolę Księcia Reichstadtu), Rasiński (Flambeau), Justian (Metternich), Dębowicz (cesarz Józef), Okornicki (ambasador), Wiland (Marja Ludwika), Michnowska (arcyksiężna), Rasińska (Camerata), Ładosiówna (Źródełko). Ponadto w przedstawieniu bierze udział kilkadziesiąt osób. Dziś odbyło się pod kierunkiem inspektora sceny p. Stahla próbne ustawianie dekoracji pendzla Balka i Polityńskiego. Dekoracje te robią istotnie imponujące wrażenie.

KONCERT uczniów prof. W. Friemanna, odbędzie się dnia 7. marca b. r. o godz. 8. wiecz: w sali Tow. muz. W programie są najcelniejsze utwory fortepianowe.

W SPRAWIE „KASYNA" ZBOŻOWEGO. Od wiązku kupców zbożowych otrzymujemy obszerne wyjaśnienie sprawy t. zw. kasyna przy ul. Rejtana. Z tego wyjaśnienia wynika, że zawiązał się Związek kupców zbożowych, do którego należą uprawnieni do handlu zbożem i Związek ten wynajął lokal przy ul. Rejtana, gdzie członkowie będą się zbierać dla omawiania spraw swego zawodu. O poczynaniach tego związku są zawiadomione wszystkie zainteresowane władze i działalność Związku będzie pozostawać pod nadzorem tych władz. Nowopowstałej organizacji właśnie chodzi o to, aby handel zbożem skoncentrować w ręku uprawnionych i wyeliminować z niego żywioły zajmujące się spekulacją. Będzie rzeczą władz roztoczyć nad tym lokalem taką opiekę, aby on nie przemienił się w miejsce spekulacji zbożem.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce w dalszym ciągu panuje tendencja chwiejna i zniżkowa na obce waluty.

Na giełdzie oficjalnej wczoraj we Lwowie płacono: za dolary od 43.750 do 45.250, dol. kan. 43.750, marki niem. 1.69 -√2, leje rum. 195 — 200, liry 2.100, dynary 400, floreny holend. 17.000, franki franc. 2.680, fr. belg. 2:250, fr: szwajc. 8.150, kor. czeskie 1.300, kor. austr: 0:63, kor. węg. 16, f. szterlingi 200,000 mk.

CENY ZBOŻA. Gdy ceny walut spadają, równocześnie podrożenie cen zboża przez spekulantów i obszarników trwa nieprzerwanie.

Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj płacono: za 100 kg. pszenicy, loco Lwów, 205.000, loco Czortków, 198.000, mąki żytniej 70 proc. loco Stryj 205.000, kaszy hreczanej, loco Lwów, 220.000 kaszy jęczmiennej loco Lwów 197.500 mk.

Kiedyż nareszcie zabierze się rząd do tej zbrodniczej spekulacji.

„ROZRZUTNY" PRACODAWCA. W fabryce konserw Ruckera na Zniesieniu robotnicy zarabiają po 3.500 mk., dziennie, a robotnice po 2.400 mk. Jeżeli zważymy, że bochenek chleba kosztuje przeszło 2.000 mk. to najbezstronniejszy człowiek uznać musi, że ta fabryka rujnuje się na płace robotnicze, i że te płace robotnicze muszą być przyczyną drożyzny produktów tej fabryki...

Trzeba istotnie stracić wszelki wstyd, gdy w dzisiejszych stosunkach ma się odwagę tak opłacać pracę robotnika.

ĆWIERĆ MILIONA ZGUBIŁA Z PALCA. Cecylia Willer przechodząc ulicą Legionów zgubiła z palca pierścionek z zielonym kamieniem, wartości 250.000 mk.

ARESZTOWANIE ZA PRZESTĘPSTWO W SŁUŻBIE. Prowizoryczny listonosz Władysław Kasaraba doręczył zagraniczny list adwokatowi N. Lurjee, Rumunowi, zamieszkałemu czasowo w hotelu Krakowskim. List ten zawierał różne dokumenty. Adwokat spostrzegł, iż list ten był otwierany przed doręczeniem, o czem też powiadomił policję. Wobec tego Kasarabę aresztowano.

CZYJE PIENIĄDZE? Leopoldyna Czech dnia 3. b. m. w wozie tramwajowym Ł. J. skradła nieznanej pasażerce znaczniejszą sumę pieniędzy. Policja aresztowała złodziejkę i skradzione pieniądze od niej odebrano.

Poszkodowana może pieniądze swe odebrać w urzędzie śledczym policji przy ul. Kazimierzowskiej.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Z mieszkania Rozalii Altman, przy ul. św. Marcina l. 23, skradziono futro i garderobę, wartości 1 miliona marek. — Z piwnicy realności przy ul. Sobieskiego pod l. 28, skradziono w gotówce 740.000 mk., oraz pewną ilość jarzyn, na szkodę Bazylego Konika.

Za różne kradzieże aresztowano: Tacjanę Hnyluk z Berdychowa i Dorotę Majkową.

Władysława Traczuka, zbiegłego z więzienia włamywacza, wczoraj zdołano przytrzymać na ulicy i odprowadzić do więzienia.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA ULICY. Rozalia Turówna pośliznąwszy się na nieoczyszczonym chodniku, upadła i złamała rękę. Jan Przyślaśko upadłszy złamał nogę. W Pogotowiu rat. udzielono im pomocy.

NIEULECZALNY O CHYŻYCH NOGACH. Zygmunt Sztokajło, prowadzony przez Wiktora Unstaufa, z zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich do przytuliska B. B. Albertynów, zdołał ulotnić się w drodze. W. Unstauf o fakcie tym zawiadomił policję.

OSZUSTWA I ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Majera Katza z Podwołoczysk, który sprzedał fałszywe czeki amerykańskie. — Aresztowano również Władysława Dragana, Abrahama Sana i Girego Safranowa, którzy oszukali J. Sochackiego, sprzedając mu 6 kawałków lichej materji za 200.000 mk.

Portjer z hotelu „Halperna" przy ul. Rzeźnickiej Izaak Stucks doniósł policji, że Salomon Haliczer, kupiec ze Skałatu, ulotnił się nie zapłaciwszy należytości za trzydniowe używanie dwóch pokoji w tym hotelu.

ZABICIE POLICJANTA W TEATRZE. Na niedzielnem przedstawieniu w teatrze miejskim w Katowicach policjant zauważył wśród publiczności jednego poszukiwanego przez policję zbrodniarza. W chwili gdy policjant zbliżył się do niego, zbrodniarz wystrzelił i zranił go w rękę. Na odgłos strzału pospieszył na pomoc drugi policjant, a wtedy znajdujący się w sali inny opryszek strzelił i zabił policjanta. Złoczyńcy uciekli, przedstawienie przerwano.

ZMARŁ PO WYPICIU WÓDKI. Jurko Dułb, z Kołpca, pow. drohobyckiego, bawiąc w Stebniku kupił pewną ilość wódki w szynku Mojżesza Kopla. Po wypiciu jej wraz ze znajomym Dułb zmarł nagle. Policja skonfiskowała wódkę w wymienionym szynku, w celu ustalenia, czy nie jest ona niebezpieczna dla zdrowia.

— Chromofotografia, która ongi zdawała się zagadnieniem niemożliwem do rozwiązania czyni zadziwiające postępy i przechodzi w dziedzinę prawdziwego artyzmu, nastrajającego duszę wrażliwą na tony nowych zachwytów. Na tle gry tęczowych barw Arabii dano nam w kinie Lew, bajkę wschodnią o parze zakochanych, córce i synu dwóch wrogich kalifów — słowem, jedna z tych bajek z Tysiąca jednej nocy, które spędzały sen z naszych rozmarzonych oczu w dzieciństwie i budzą dziś jeszcze dreszcz miłych wspomnień. Snują się po ekranie zawsze interesujące postacie egzotycznego świata kalifów, odalisek, niewolnic, wojowników, eunuchów a wśród rozkosznej gry czarujących kolorów rośnie urok ich tem potężniejszy, że bohaterkę tego filmu „Sułtanka Miłości", odgrywa jedna z najpiękniejszych kobiet Francji, pani Daglie. Z trudnością odrywa się oczy od tej kolorowej bajki, odchodząc z tęsknotą za tą krainą baśni.

— KTO CHORUJE NA ŻOŁĄDEK i źle trawi pieczywo, powinien używać do ciast tylko czystego tłuszczu roślinnego „KUNEROLU". Tłuszcz ten jest lekko strawnym i nie obciąża wcale żołądka.

Zuchwałe rabunki.

W Sosnowcu 5 uzbrojonych ludzi wdarło się do tajnego kantoru wymiany Majera Frajmana. Napastnicy sterroryzowawszy obecnych zabrali z kas 13 miljonów marek niem. i 25 mil. marek polskich, a następnie zabrali gotówkę obecnym tu rzeźnikom i nieznanym czarnogiełdziarzom w ilości kilkadziesiąt miljonów marek poczem zbiegli. Natychmiastowy pościg pozostał bez wyniku.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET P. P. S. odbędzie posiedzenie, w środę, 7. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. I KOMITET OBCHODU 30- LECIA, odbędzie posiedzenie w piątek, 9. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Proszeni są tow.: Andreasik, Bednarski, Cieślewicz, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Górnik, dr. Herschtal, Hell, Horodyński, Lang, Langowa, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Żelaszkiewicz, Konarski, Bielec, Szabatura, Cetnarowicz, Drobut, Krausowa, Kowal, Całka, Karmelita, Drobutowa, Węglowski, Białkowski, Lisiewicz, Dehnelowa, Andraszkowa, Minorowiczowa.

Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o konieczne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

* W STRYJU w zeszłym miesiącu odbyło się doroczne Walne zgromadzenie członków P. P. S. Sprawozdanie z ubiegłego roku zdał tow. Ożga. Po dyskusji uchwalono wotum zaufania całej Radzie Rob. Nastąpiły wybory później ukonstytuowanie się. Prezydjum tworzą tow.: Sucharski przew., Kozak zast. przew., Szczerski sekretarz, Handler skarbnik, Urbański. Cała rada rob. składa się z 18 członków dla ułatwienia pracy podzieliła się na komisje ekonomiczną, organizacyjną, konfliktową i prawną.

* PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW DO P. P. S. uskutecznia się codziennie w godzinach urzędowych Sekretarjatu.

Proces Fanny Dittner.

(14-ty dzień rozprawy.)

Wczoraj przesłuchano świadka Grzegorza Kucharskiego, woźnego poczt., poczem zeznawał świadek prof. gimn. Machniewicz Stanisław. Świadek na początku wojny przebywał w Londynie, a w r. 1915 po ustąpieniu wojsk rosyjskich powrócił do Lwowa. Dittnerówna w dniesieniach swych powoływała się, że Machniewicz udzielał jej informacji w sprawie rzekomych interesów zbożowych Chodorowskiego, mianowicie, że Chodorowski jako dyrektor Banku Przemysłowego robił interesy zbożowe na rzecz Rosji z niejakim inż. Podstolskim. Tymczasem świadek Machniewicz zeznał, że wogóle nigdy Dittnerówny w tym kierunku nie informował. O Podstolskim słyszał tylko, że w czasie jego pobytu w Londynie wynajęto Podstolskiemu mieszkanie, w którem świadek miał złożone swe rzeczy. Drogocenne rzeczy zostały w owym czasie rozkradzione, nie wiadomo przez kogo. Zresztą o żadnych operacjach handlowych Podstolskiego z Chodorowskim nie słyszał.

Po przesłuchaniu prof. Machniewicza odczytano cały szereg zeznań świadków, dokumentów i alegatów, poczem obrońca oskarżonej dr. Stankiewicz postawił cały szereg wniosków o powołanie szeregu nowych świadków, między innymi gen. Letovsky'ego i pułk. Haluszki. — Obrońca powołał się na list gen. Letovsky'ego, w którym ten oświadcza gotowość przyjazdu do Lwowa dla złożenia zeznań ustnych. Wskutek tego obrońca domagał się odroczenia rozprawy.

Trybunał poweźmie jutro uchwałę w tej sprawie.

Z działalności „okpiświatów“.

Markus Padernacht, mieszkaniec lwowskich zaułków zajechał do Brodów i tu trafił do mieszkania Tauby Doner. Jako gość wielkiego miasta zaiponował wymienionej oraz jej nadobnej córeczce Surze.

Przez trzy dni codziennie, oświadczał się ze swą miłością panience i w końcu ustalono, że dziewica ta zostanie panią Padernachtową.

Gość ten namówił dziewczynę do wyjazdu do Lwowa. Ta wziąwszy pół miliona marek, pospiesznym pociągiem zajechała wprost na ulicę Źródlaną pod l. 31, rzekomo do mieszkania narzeczonego. Tutaj jednak mniej dworsko obszedł się on ze swym gościem, gdyż po dwudniowem pożyciu, jak po ślubie, „miał jej już dość“ i w końcu zbił ją i „skopał“, zabrał pieniądze i odesłał z powrotem do Brodów. Następnie Donerowie stwierdzili, że Padernacht skradł u nich kosztowności, wartości 2 miliony marek. Ostatecznie „dobiła“ go otrzymana wiadomość, iż jest on żonaty i posiada dwoje dzieci. Wszystko to razem spowodowało poszkodowaną do oskarżenia w policji fałszywego narzeczonego o zbrodnię kradzieży, zgwałcenia, oszustwa i pobicia.

Niewiadomo jednak jak tę sprawę przedstawi w swej obronie oskarżony, za którym pilnie poszukuje policja.

Dnia 1. b. m. pewien osobnik w cukierni W. Jachimowej, przy ul. Gródeckiej l. 14, kazał zapakować ciastka i czekoladę wartości 164.000 mk., rzekomo dla „Korpusu kadetów“. W ulicy L. Sapiehy, zabrał ten pakiet od chłopca i zbiegł w przechodniej realności.

Przedwczoraj ten sam gość w cukierni H. Barona przy tej samej ulicy kazał zapakować sobie ciastek za 200.000 mk., aby je w pod bny sposób zdobyć. Do cukierni tej przypadkowo wstąpiła Jachimowa i poznawszy oszusta spowodowała jego aresztowanie.

W policji osobnik ten zeznał, że nazywa się Henryk Teichman, jest rzekomo urzędnikiem i mieszka przy ul. Szaszkiewicza pod l. 3.

Wczoraj w policji zgłosił się B. Chanaszewski właściciel cukierni przy ul. Rzeźnickiej l. 1, i podał, że Teichman również pod pretekstem „kadetów“ wyłudził u niego ciastek za 26.000 mk. Chłopiec towarzyszący mu z pakietem ciastek, wartości 120.000 mk. czekał na zbiegiego przed przechodnią realnością przez dwie godziny i wrócił z niczem.

Następnie okazało się, że Teichman „potrafił“ być nawet brutalnym. W składzie wędlin Lintnerowej w Rynku, kazał onegdaj zapakować sobie wędlin za 247.700 mk. W drodze jednego chłopca z kiełbasami posłał do Kasyna oficerskiego, skąd chłopiec wrócił odesłany przez zarząd kasyna. Teichman natomiast wziąwszy pakiet od drugiego chłopca z 13 kg. szynki, skierował się na ulicę Mickiewicza. Tu nie mogąc pozbyć się niewygodnego mu „konwojenta“, nabił go po twarzy i zbiegł wraz z „łupem“.

Chłopiec „zapuchnięty“ od płaczu wrócił do wędliniarni bez pieniędzy.

Teichman przyznał się do oszustwa, lecz nie chce podać, co robił ze zdobytemi ciastkami i szynką. Twierdzi tylko, że czynił to z biedy, gdyż bracia nie chcieli go „wpuścić do domu“.

Michał Kimakowicz, w „spokojniejszy“ sposób zdobywał pieniądze. Sporządził sobie trzy świadectwa ubóstwa potwierdzone jedno przez gr. kat., a dwa przez łać. obrz. urzędy parafialne i zbierał datki u kupców i różnych instytucji we Lwowie.

Policja ujęła wymienionego, poczem stwierdzono, iż kwestował on rzekomo dla chorego swego szwagra Józefa Janickiego. Znaleziono przy nim 21.000 mk., które zdeponowano.

Krwawe rozruchy antysemickie w Wiedniu.

PONAD 100 ARESZTOWANYCH 30 RANNYCH.

W Wiedniu przyszło w sobotę na Ringstrasse i w okolicach Ratusza do gwałtownych starć między żydowskimi nacjonalistami a narodowymi socjalistami. Do wywołania niepokojów dało powód zgromadzenie żydowskie w ratuszu. Narodowi socjaliści t. zw. „Hackenkreuzler“ w towarzystwie setek byłych żołnierzy frontowych pociągnęli pod ratusz, usiłując wedrzeć się do wnętrza i rozbić zgromadzenie. Napastnicy przerwali kordon policji, przyczem wywiązała się bójka, w której policja użyła białej broni. Nie mogąc wedrzeć się do ratusza, ponieważ ciężkie bramy były zamknięte, tłum otoczył gmach, by napaść na wychodzących, co też nastąpiło. Przyszło do krawawych starć. Mosty, wiodące przez kanał Dunaju do Leopoldstadt, żydowskiej dzielnicy, obsadziła cała konna policja wiedeńska, ponieważ tłum chciał ruszyć do Leopoldstadt.

Rozruchy trwały do godz. 9 wieczór. — Aresztowano blisko 100 osób; ciężko i lekko rannych jest ponad 30.

Brednie brukowego piśmidła.

Pod powyższym tytułem zamieścił endecki „Kurjer Poznański“ następującą wiadomość:

Warszawa, 3. III. (tel. wł.). Senzację polityczno - dziennikarską wywołała tu notatka pewnego piśmidła brukowego, dowodząca o niewybrednym zgoła guście autora. Artykuł zatytułowany „Problemy Polski współczesnej“ posiada dwa postulaty: „P. Witos wypił bruderszaft z panem Thuguttem“ i „Zgrzytanie zębów“.

Wczoraj wieczorem — pisze ów dziennik — odbyło się u premiera zebranie towarzyskie przedstawicieli tych stronnictw, które popierają obecny rząd. Byli więc obecni Piastowcy, Wyzwoleńcy, N. P. R., P. P. S., Ukraińcy i Białorusini. Zebranie przeciągnęło się do 2-giej w nocy. Nastrój panował niezwykle ożywiony i serdeczny. P. Witos wypił bruderszaft z p. Thuguttem, a p. Diamand mówił po ukraińsku.

Stwierdzamy, że powyższą wiadomość nie jako brednię puściło też niedzielne „Słowo polskie“, czem rzetelnie sobie zasłużyło na powyższe określenie swego bratniego pisma.

Pobił i powiesił własną żonę.

W Radziejowie, pow. liskiego, przed kilku dniami gospodarz Michał Kręca zaalarmował sąsiadów, iż jego żona powiesiła się na strychu. Fakt ten, rzadki w tej okolicy, zaintrygował policję, która przeprowadzając śledztwo doszła do śladów zbrodni. Mianowicie, na skroni rzekomej denatki znaleziono dużą ranę. Kręca zeznaj, iż rzekomo gdy odciął powieszoną ta upadłszy zraniła się.

W czasie komisji sądowo - lekarskiej stwierdzono, iż rana zadana była jeszcze za życia nieszczęśliwej.

Wobec nagromadzonych dowodów Kręca wkońcu zeznał, że dziecko ich spaliło znaczniejszą ilość pieniędzy. W czasie wynikłej sprzeczki Kręca laską uderzył żonę po głowie. Gdy ta zemdlała, wymieniony sądząc, że zabił żonę wyciągnął omdlałą na strych i tu ją powiesił, w celu upozorowania samobójstwa.

Zabójca na swą obronę podaje, iż w krytycznym czasie był pijany.

Policja mordercę odstawiła do sądu w Lisku.

Morderstwa i podpalenie.

Na polu koło wsi Zamrze, pow. kolbuszowskiego dwaj gospodarze onegdaj zrana jadąc do lasu spostrzegli leżącego mężczyznę z przestrzeloną głową, dającego tylko słabe oznaki życia. Następnie ustalono, że zamordowanym był 29-letni Adam Falandysz, ze wsi Ronischau. Policja ustaliła, że morderstwa dokonał Wawrzyniec Sadej, kochanek żony zamordowanego. Zbrodniarz zbiegł przed aresztowaniem.

Na tle walki o kobietę popełniono również morderstwo w Samborze. Mieszkaniec tamtejszy, Jan Wychowański, znany awanturnik i złodziej żywił nienawiść do Jana Wasylkowskiego, gdyż ten rzekomo „buntował“ przeciw niemu męża kochanki Wychowańskiego.

Onegdaj w szynku H. Siegmana wymieniony upozorował awanturę krzycząc, że ma „postrzeloną głowę“. Rzucił się na Wasylkowskiego i nożem zadał mu śmiertelny cios w okolicy szyji, powodując jego śmierć. Zbrodniarza aresztowała policja.

W Pikułowicach, pow. przemyskiego na tle niesnasek rodzinnych popełniono zbrodnię podpalenia. Gospodarz tamtejszy Piotr Wanczowski, żywiąc nienawiść do swego zięcia Andrzeja Wojdyłka, podpalił jego zabudowania, które spłonęły, wyrządzając szkodę wielo-miljonową. Policja wkrótce potem wykryła podpalacza i aresztowała mściwego teścia.

Z sali sądowej.

ECHA WOJNY UKRAIŃSKIEJ.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Soroce, Irze i Łabajewiczowi obwinionym o zamordowanie 2 jeńców polskich i kobiety wiejskiej Stolarzowej, przesłuchano kilkunastu dalszych świadków.

Dziś nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców poczem zapadnie wyrok.

VORZIMER ZASĄDZONY NA 1½ ROKU WIĘZIENIA.

Maurycy Vorzimer, znany lichwiarz mieszkaniowy w Krakowie, który za swe lichwiarskie sprawki zasądzony w sali rozpraw ciężko zranił sędziego dra Kaczmarskiego, jak o tem swego czasu donosiliśmy, przedwczoraj trybunał sądu, za tę zbrodnię zasądził go na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Żonę jego, współoskarżoną, uwolniono od winy i kary.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 7 bm. w lokalu Związku robotników gminnych o godz. 7 wiecz. Wszystkich członków obecność jest konieczna.

Andreasik, sekretarz. Drobut, przewodniczący.

Z działalności ukraińskiej reprezentacji sejmowej.

Zgiełk i gwar nacjonalistycznych ujadań, trwa w Polsce w najlepsze. Szowinizm polskiej reakcji radby wyobcować poza nawias życia państwowego wszelkie mniejszości narodowe w pierwszej mierze Ukraińców i Białorusinów. Usiłują wykorzystać tę okoliczność nacjonaliści wzmiankowanych narodowości, ażeby odseparować się jak najsilniej od współżycia ze społeczeństwem polskiem, odgrodzić się chińskim murem od zagadnień społecznych i trosk wspólnych wszystkim obywatelom państwa.

Wymagania życia są jednak silniejsze ponad wysiłki chwalców beznadziejnych i szkodliwych dla zainteresowanych stron „sporów narodowościowych". I tak nacjonalistyczny „Hromadskij Wistnyk", uprawiający system biernego oporu i przechodzenia do porządku dziennego nad wszelkiemi usiłowaniami nawiązania sposobu współżycia, rejestrować musi działalność posłów ukraińskich na terenie parlamentarnym w Warszawie. Działalność ta, idąca po linji wytępienia nadużyć, panoszących się na ziemiach „kresowych", usunięcia ograniczeń i represji, stosowanych wobec obywateli ukraińskiej narodowości, w konsekwencji swojej zmierza do wyników jak najmniej pożądanych dla nacjonalistów z polskiej czy ukraińskiej strony.

Z długiego wykazu wniosków nagłych i interpelacji zasługują na wyróżnienie następujące sprawy: Wniesiono interpelację w sprawie bezzwłocznego powołania do pracy w ukraińskich szkołach województwa wołyńskiego i poleskiego zwolnionych nauczycieli narodowości ukraińskiej, w sprawie wydania zakazu prywatnym spółkom parcelacyjnym prowadzenia dzikiej parcelacji i rozsprzedawania ziemi w celach spekulacyjnych i kolonizatorskich, w sprawie upaństwowienia ukr. gimnazjum w Łucku, otwarcia nauczycielskiego seminarjum w Dermaszni na Wołyniu i w. i.

Interpelowano także w sprawie aresztowań politycznych we wsch. Małopolsce. Pod adresem ministra spraw wewnętrznych zwrócono się także z wnioskiem o zlikwidowanie gorszących stosunków i nadużyć władz policyjnych w aresztach policyjnych w Tarnopolu.

Ukraiński klub poselski zajął się także prześladowaniem ukr. prasy na Wołyniu, bezprawnem zwalnianiem ze służby pracowników kolej. niepolskiej narodowości.

Całokształt życia wielkiego odłamu narodu ukr., żyjącego w granicach państwa, znalazł szerokie uwzględnienie. Nie da się zaprzeczyć, że położenie Ukraińców tam zwłaszcza, gdzie jest wydane na łup samowoli endeckich biurokratów, pozostawia wiele do życzenia.

Świadomość szkodliwej roboty tych, którzy spekulują na rozpalaniu waśni narodowych i utrzymywanie ich w stanie wiecznej wojny, powinnaby skłonić nasze czynniki sejmowe i rządowe, aby słusznym i uzasadnionym żądaniom ukr. klubu sejmowego pójść na rękę, gwoli stwierdzenia, że w państwie nie zna się podziału na obywateli pierwszej i drugiej kalsy. Byłaby to najlepsza droga do zagojenia ran i ukrócenia nacjonalistycznych demagogji.

Socjaliści belgijscy wobec okupacji Ruhry.

Walka w zagłębiu Ruhry toczy się w dalszym ciągu z uporem z obu stron, przyczem Niemcy coraz więcej uciekają się do aktów sabotażu, akcja zaś strejkowa słabnie. Francuzi zaś odpowiadają na sabotaż wzmożonemi represjami, konfiskatami, aresztami.

Znamienną była dyskusja w komisji dla spraw zagranicznych belgijskiej Izby poselskiej w sprawie Ruhry, zwołanej na żądanie posłów socjalistycznych, by rząd belgijski zdał sprawę z wyników okupacji. Urzędowy komunikat z posiedzenia komisji twierdzi, że minister spraw zagranicznych w swem exposé oświadczył, iż okupacja, narzucona Francji i Belgji przez zachowanie się rządu Rzeszy i przemysłowców niemieckich **nie ma na celu „eksploatacji produktywnej"** obszaru Ruhry. Okupacja jest obecnie jeno **środkiem nacisku**, do którego Francja, Belgja i Włochy musiały się uciec wobec złej woli Niemiec. Rządy sojusznicze są stanowczo zdecydowane do dalszego prowadzenia okupacji dopóki Niemcy nie skapitulują.

W odpowiedzi na zapytania tow. Vandervelde'a min. spr. zagr. zaznaczył, że okupacja nie kryje w sobie żadnych zamysłów politycznych. Jedynie chęć uzyskania zobowiązań i gwarancji, dotyczących odszkodowań niemieckich, dyktuje postępowanie rządu.

Oświadczenie jest znamienne, bo gdy uchwalono zająć zagłębie Ruhry, powoływano się formalnie na uchybienia Niemiec w dostawach węgla i drzewa, a okupacja właśnie miała przyczynić się do uzyskania węgla niemieckiego. Dalej mówiono, w związku z żądaniami wysuniętemi przez p. Poincarégo w Londynie i Paryżu, że okupacja ma na celu eksploatację zastawów produkcyjnych na korzyść Francji i Belgji. Oświadczenie p. Jaspara przedstawia akcję całą w innem świetle. Okazuje się, że przynajmniej Belgja nie spodziewa się od okupacji korzyści gospodarczych, lecz uważa ją jako środek przymusu wobec Niemiec, któryby doprowadził je do kapitulacji.

Tow. Vandervelde postawił rządowi 11 pytań, które mają być wniesione na plenum Izby. Oto treść tych pytań: 1) jakie są dotychczasowe rezultaty kontroli francusko-belgijskiej w zagłębiu Ruhry w sprawie dostaw węglowych? 2) Do grudnia 1922 świadczenia węglowe Niemiec dosięgły cyfry 1 miljona 515 tysięcy ton. Ile wywieziono węgla do Francji i Belgji w styczniu i w połowie lutego; w jakiej cenie i jakiemi środkami płatniczemi? Czy prawdą jest, że ilość wywiezionego węgla nie przekracza cyfry 15 tysięcy ton? 3) Jaki był udział Włoch w akcji aljanckiej? 4) Rząd francuski wniósł projekt ustawy, przewidujący otwarcie kredytów nadzwyczajnych dla celów okupacji i sięgających sumy 115 miljonów franków. Ile wynoszą wydatki Belgji? 5) Czy rząd belgijski jest zdania, że kontrola misji francusko-belgijskiej, w skład której wchodzi 60 inżynierów i której bronią 2 z górą korpusy wojsk, może przynieść dodatnie wyniki ekonomiczne? 6) Jakie były skutki prawie zupełnego przerwania transportów węglowych z punktu widzenia zaopatrywania opałem przemysłu belgijskiego? 7) Czy rząd belgijski powziął środki i jakie w celu powstrzymania spadku franka i wzrostu cen, ujawnionych natychmiast po okupacji? 8) Jaki jest charakter zaostrzonych środków okupacyjnych, powziętych po orzeczeniu Komisji Reparacyjnej o ogólnem uchybieniu Niemiec? Czy mają one na celu wywrzeć nacisk na Niemcy, by zmusić je do płacenia odszkodowań, czy też chodzi tu o operacje polityczne, zmierzające do przedłużenia okupacji w nieskończoność? 9) Jeżeli rządy belgijski i francuski zgodne są co do charakteru ekonomicznego okupacji, to czy istnieje między niemi także zgoda co do żądań, jakie mają być postawione Niemcom w razie wszczęcia rokowań z niemi, jakoteż co do gwarancji i zastawów, jakich zażądałoby się od nich? 10) Jeżeli Niemcy przyjmą postawione im warunki, czy okupacja skończy się? 11) Czy rząd uważa, że sprawa odszkodowań może być rozwiązana bez porozumienia między wszystkimi sojusznikami i bez ustalenia na drodze rozjemczej zdolności płatniczej Niemiec?

Żeromski o położeniu literatów.

Stefan Żeromski w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Czerwonego" w następujący sposób charakteryzuje warunki materjalne, w jakich żyją obecnie literaci: „Żyć z pióra to ciężki zawód. Zdaje mi się, że literat jest poprostu robotnikiem, utrzymującym się z zarobku dziennego. Jeżeli wyda wszystko, co uzyska z wydania książki, staje przed trudnem pytaniem: co dalej? Chyba następna książka. Nie można jej jednak pisać od ręki, dlatego tylko, że musi wyjść. W przyszłości pozostaje jeszcze zbiorowe wydanie, ale niekiedy czeka się na nie zbyt długo lub wręcz nadaremnie. Znam pisarza, który dziś po 30 latach pracy znalazł się wraz z rodziną w położeniu bez wyjścia. Mogę się poszczycić, że byłem pierwszym, który wskazał na konieczność zawodowego zorganizowania się literatów, gdyż to jest jedyna droga polepszenia bytu pracowników pióra." Żeromski zapowiedział ukazanie się wkrótce 3-aktowego dramatu, osnutego na tle wypadków z r. 1846. Jest on już ukończony i przyjęty w skład repertuaru jednego z teatrów warszawskich.

Obłęd na tle judaistyki.

W „Myśli narodowej" z okazji wydanej w Krakowie odezwy młodzieży akademickiej, protestującej przeciwko ohydnej gloryfikacji smutnej pamięci mordercy Prezydenta Rzeczypospolitej, a podpisanej m. i. przezemnie w charakterze Prezesa Zw. Akad. „Kuźnica", nazwano mię „Ickiem", na udowodnienie prawdopodobnie czego imię me zaopatrzono wiele w mniemaniu Redakcji „Myśli nar." mówiącym cudzysłowem.

Ze względu na osobę autora tego artykuliku nie mając zamiaru dowodzić metryką oryginalności mego imienia, pragnę tylko zaznaczyć, iż w tymże n-rze tegoż pisemka zamieszczono o Józefie Piłsudskim artykuł p. t. „Neue Kukiełkes" i nazwano Go „Dawidem z Belwederu".

W tak zaszczytnem towarzystwie zgadzam się chętnie figurować jako „Icek", zachowując oczywiście w zupełności swe zdanie o całej nikczemności wstrętnych metod mizernego organu współczesnej Targowicy. — Witold Łucjan Langrod, rygorozant praw U. J., b. legjonista Brygady Józefa Piłsudskiego i por. W. P., odznaczony Krzyżem walecznych.

„Wesele" Wyspiańskiego w Paryżu.

Ruchliwa grupa „Art et Action" z pietyzmem, godnym uznania, torująca drogi obcym dziełom scenicznym w Paryżu, niezbyt chętnie udzielającym gościny zagranicznej produkcji dramatycznej, urządziła w swym lokalu lekturę francuskiego przekładu (Łady) „Wesela" Wyspiańskiego w ub. niedzielę.

Lektura, której dokonały z uderzającem zrozumieniem i wyczuciem artystki, p-nie Lara i Viala, zrobiła silne wrażenie na dobranej publiczności, złożonej wyłącznie z zaproszonych literatów, krytyków i artystów dramatycznych, wśród których kilku członków z kolonji polskiej nie skąpiło wielce pożytecznych komentarzy, zdolnych postawić zrozumienie „Wesela" na właściwym gruncie.

Przedsięwzięcie grupy „Art et Action", dowodzące istotnie wielkiego pietyzmu dla jedynego zjawiska w literaturze naszej, jakiem pozostanie na zawsze Wyspiański, ma doprowadzić do realizacji w jesieni, narazie w szczupłych ramach i skromnymi środkami, jakiemi rozporządza grupa.

Przeciw ogałacaniu kraju z mięsa.

Chodorów, 4. marca.

Dnia 3 marca b/r. odbyło się pod gołem niebem odruchowe zgromadzenie pracowników parowozowni, przeciwko wywozowi z Chodorowa wszelkich artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, a w szczególności nierogacizny. Zorganizowana spółka wywozowa nierogacizny do Czech i Niemiec z niejakim Nikodemem Wanatowiczem na czele ogołociła powiat bobrecki z wszelkiej trzody chlewnej. Nadmienić należy, że pan Nikodem jest jednym z głównych filarów ósemki chodorowskiej. O ile więcej ludność miejscowa głoduje, o tyle panu Nikodemowi coraz to lepiej się powodzi, czego dowodem płacone cechy dla t. zw. zgonników w restauracji popularnego p. Kniżatki, wynoszące minimalnie pół miljona (!) marek.

Futro, choć nie ze świńskiej skóry, lecz za świńskie pieniądze, zafundował pan Nikodem swej połowicy za sumę skromnych tylko czterech miljonów marek! Biżuterja w grę nie wchodzi. Za nią bowiem płacą w pierwszym rzędzie głodujący robotnicy, w drugim zaś Czesi i Niemcy, pozostający w sojuszu ósemkowym z panem Nikodemem, mimo kordonów granicznych.

Poza p. Nikodemem nie zapomina o swoich „obowiązkach" także i pan Aschkenazy, wywożący masami za granicę pszenicę i żyto.

Nie pozostają w tyle także i eksporterzy jaj, oraz żydowscy handlarze, wywożący mięso wołowe.

Na to wszystko starostwo w Bóbrce natrzy okiem pełnem pobłażania i wyrozumienia.

Czyżby ósemka z jej patronami - panami Wanatowiczem i Aschkenazym wyrobiła sobie prawo wygłodzenia powiatu bobreckiego?

Zgromadzenie pracowników parowozowni wybrało delegację, złożoną z p. Wróbla, dra Bylickiego, Porębnego i Sosnowskiego, która to delegacja wręczyła pismo, opatrzone kilkuset podpisami, gminie Chodorowa z wezwaniem do przeciwdziałania w wywozie wszystkich artykułów spożywczych z powiatu. Prócz tego mieszkańcy miasta opracowali memorjał szczegółowy do ministerstwa spraw wewnętrznych i województwa lwowskiego w tej samej sprawie, zawiadamiając równocześnie telegramami ministerstwo spraw wewn., generalnego komisarza dla walki z lichwą i drożyzną, województwo lwowskie i starostwo w Bóbrce o groźnem położeniu ekonomicznem w powiecie.

Tajemnica rzekomego krawca.

W Cefeleuti, małem besarabskiem miasteczku, od pewnego czasu żył Piotr Rubiński wraz z 15-letnim synem. Utrzymywał się on z krawiectwa. Obecnie zmarł, a gmina pochowała go na własny koszt, gdyż nie zostawił żadnego majątku. Przed śmiercią pozostawił on zapieczętowany w kopercie testament, który miał być odczytany na drugi dzień po pogrzebie. W dniu tym rada gminna obradowała, co począć z pozostałym chłopcem, a gdy otwarto testament, sprawa przybrała niezwykły obrót. Zmarły pisał w liście, iż właściwie nazywał się Georgij Arnautow. W czasie wojny światowej pełnił obowiązki kelnera w hotelu „Syberja" w Kamieńcu Podolskim. Tam nocą zamordował siekierą śpiącego pułkownika hr. Szemetiewa i zrabował mu walizę, w której było 260.000 złotych rubli. Z łupem tym udał się nad granicę rumuńską i tu nocując u chłopa Rubińskiego, skradł jego paszport, z którym umknął do Besarabji. Ruble te zmienił na 315.000 lei, które zakopał w skrzyni pod domem, który nabył. W testamencie przeznaczył 150.000 lei na wychowanie syna, 100.000 lei na szkoły w tem miasteczku, resztę biednym w Besarabji.

Prawnicy rumuńscy twierdzą, że pieniądze te winien skonfiskować rząd. Protestują jednak przeciw temu szkoły w tym okręgu i biedni, którzy mają korzystać z dobroczynności mordercy. Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

—•••—

Mistyk politykiem.

„Opozycjonista", dawniej mistyk, towiańczyk, obecnie szczery chjeńczyk i niewiadomczyk występuje w „Rzpltej" przeciw fali radykalizmu w Polsce. Marzą mu się czasy caratu. P. Lutosławski pisze z powodu reformy rolnej, której jest przeciwnikiem:

„Sto lat carskich rządów tak nie osłabiło wpływu polskości na Kresach, jak cztery lata gospodarki Piłsudczyków. Albowiem carski rząd w zasadzie przynajmniej **szanował prawo własności**. Konfiskował własność jednostek za **określone czyny**, w niczem nie osłabiając zaufania do prawa ogólnego własności.

Rząd rosyjski wywłaszczał z ziemi każdego „niepewnego" polskiego obywatela a profesor, „patrjota" uważa, że działo się to za „określone czyny"!

Mówiąc o „represjach" dokonywanych przez radykalnych „despotów" p. Lutosławski cytuje dla przykłady:

„Podobnie represje wykonywane z powodu nabożeństw żałobnych, w niczem nie zdołają zmienić sądu o pobudkach działania zabójcy Prezydenta Rzplitej. Jeszcze za wcześnie by orzec objektywnie i stanowczo, jaki sąd opinja narodu wyda o tym, za którego duszę dziś tłumy w całej Polsce się modlą, nie dla t. zw. gloryfikacji zbrodni ale z poczucia tragedja, jaka tu się dokonała".

Ale p. Lutosławski pociesza się:

„Umieliśmy hamować nawet najmożniejszych magnatów w zapędach do lekceważenia sobie prawa, tem łatwiej przyjdzie nam walka o sprawiedliwość, wolność i prawo, gdy są zagrożone przez ludzi pod wszelkim względem daleko **słabszych duchowo (!), umysłowo, rasowo i materjalnie** niż dawne królewięta".

A no zobaczymy.

—•••—

W jaki sposób przemyscy właściciele kin wyzyskują swoich pracown.

Kinooperatorzy i pomocnicy w Przemyślu odnieśli się do centrali Zw Zaw. kinooperatorów we Lwowie z zażaleniem, że od dłuższego czasu są pokrzywdzeni przez właścicieli kin. Wysłany delegat z ramienia centrali donosi nam wprost niesłychane rzeczy:

Właściciele używają operatorów i pomocników do czynności przedstawieniowych t. j. do prób, malowania i lepienia afiszów, naprawy instalacji aparatu, posyłek i t. p. popołudniu zaś zajęci są podczas przedstawienia do projekcji, i za to pobierają miesięcznie aż 120 000 Mp z wyjątkiem kina Polonji, którego właściciel nie mogąc patrzeć na nędzę operatora, raczył wspaniałomyślnie podwyższyć mu płacę na 200.000 Mp natomiast właściciel kina Inwalida, waży się jeszcze ze 120.000 ściągać 30.000 za udzielony mu pokoik w którym mieszka, tak, że pozostaje mu na życie tylko 90.000 Mp mies.

Bardziej jeszcze wyzyskiwani są pomocnicy operatorów, ponieważ jedni właściciele płacą im aż 8.000 Mp miesięcznie a drudzy wcale nic.

Rzecz prosta, że ludzie ci absolutnie w takich warunkach żyć nie mogą, pomimo że kina tamtejsze na tyle dobrze prosperują, żeby pracowników swoich należycie wynagradzać.

Tragedja 17-letniego chłopca.

W Warszawie przy ul. Chmielnej l. 100 mieszka dozorca Józef Gotyński wraz z żoną i synem Piotrem z pierwszego majżeństwa. Macocha nienawidziła chłopca i często panowały sprzeczki pomiędzy nimi. Onegdaj chłopiec, zapewne z żartu, cofnął o godzinę wstecz wskazówkę na zegarze. Macocha, wyszedłszy z obiadem do męża, pracującego na budowie, musiała czekać godzinę na przerwę obiadową. Wróciwszy do domu, rzuciła się na chłopca, aby go bić, ten jednak broniąc się, kawałkiem drzewa kontuzjował ją w czoło. Rozgniewana kobieta zagroziła chłopcu karą ojca. Słysząc to chłopiec, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Dopiero późno wieczorem znaleziono zaginionego wiszącego na drucie w szopie. Wszelkie zabiegi sąsiadów i lekarza okazały się bezskuteczne.

—•••—

Z ruchu spółdzielczego w Stryju.

Stryj w marcu.

Za inicjatywą kilku robotników i tow. Moraczewskiego założona w r. 1912 piekarnia robotnicza mieściła się pewien czas w lokalu wynajętym. Towarzysze nasi zaciągnąwszy pożyczkę, kupili dom i stali się wtedy panami sytuacji. Przed wojną była piekarnia rob. regulatorem cen chleba w mieście, toteż piekarze zawsze wrogo przeciw niej występowali. Podczas wojny przechodziła piekarnia kryzys, zaprzestaje wypieku przez rok, niechcąc uprawiać paska jakto czynić musiały inne piekarnie, aby istnieć. Z nastaniem „wolnego handlu" mąką, piekarnia podejmuje swoje czynności. Warunki obecne są wprost niemożliwe dla racjonalnej gospodarki. Mąka u nas jest zawsze droższa, niż we Lwowie o jakie 200—300 Mk na kg. Na dobitek złego piekarnia nie posiadając własnej gotówki zdana jest na kredyt, który ujemnie odbija się na gospodarce. Gdybyśmy mieli stałą cenę mąki a nie zmieniającą się z dnia na dzień, możnaby już dzisiaj dać taniej chleb od prywatnych handlarzy. Gdyby piekarnia nasza, jako spółdzielnia otrzymała mąkę lub kredyt wówczas możnaby kalkulować cenę chleba, licząc na bardzo małe zyski, możnaby i piekarzy zmusić, aby do tych cen się zastosowali. W wypadku takim powinnaby wejść w życie kontrola rządowa lub magistratu. W zeszłym roku piekarnia zmieniła statut wedle nowej ustawy. Walne zgromadzenie odbyte w tym miesiącu podwyższyło udziały z tysiąca do 100.000 Mp oraz powzięło uchwałę przystąpienia do Związku stowarzyszeń gospodarczych „Jedność" we Lwowie. Spółdzielnia posiada własny dom, 2 piece piekarskie, inwentarz i kawałek placu pod budowę.

Dzięki pracy kilkunastu towarzyszy instytucja ta po przejściu kryzysu wywołanego spadkiem marki stanie się z powrotem regulatorem ceny chleba w mieście a ci wszyscy, którzy teraz chleb z niej nabywają, niechaj pamiętają, że przyczyniają się do tego, aby w niedalekiej przyszłości spełniły się plany do jakich dąży każda spółdzielnia.

A. S.

—•••—

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 450·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo. Komunikaty 600·, zamiejscowe o 25% drożej

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SEELIGER

Piotr Voos, złodziej milionów czyli Człowiek bez nazwiska.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

POSZUKUJĘ zdolnych przykrawaczów. Wiadomość między 5 a 7 wieczorem pl. Kapitulny 3. 37

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez kadrę 5-tej dywizji syberyjskiej w Toruniu na nazwisko Jakób Wierdak urodzony 1883 w Kobylanach Krosno zamieszkały w Boguchwale, które unieważniam 234

JEDYNIE elegancki kapelusz kupić można w skł. dnicach Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta, plac Maryacki 9, Kazimierzowska 25, Grodecka 72, Balonowa 3. 196

Rok założenia 1881. 76

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca: farby, oliwy, smary, benzynę, wyroby szczotkarskie — i artykuły gospodarcze.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet

WAŁOWA 11 od 3—5. 6

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 12

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW I w ZNIESIENIU k. LWOWA,

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

DO AMERYKI · TOWARZYSTWO OKRĘTOWE · DO KANADY

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)



LWÓW

29 SYKSTUSKA 29

INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Tarnopol, Mickiewicza 31.



Czego czekacie Panie i Panowie ??!!

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towarów na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko

w fabrycznym składzie manufaktury

M. BRYL, w Łodzi.

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach u nas następujące towary:

1) DLA PANÓW: Melanż Prima nadzwyczaj mocna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) na męskie, damskie i dziecinne ubrania, pojedynczej szerokości za 1 metr mkp. 8500 i 9500, dubeltowa szerokość cena za 1 metr 18.500 20.000 i 25.000 mkp.

2) KORTY. Modny, trwały we wszystkich kolorach czystej wełny, niezbędny dla każdego z Panów i Pań na eleganckie ubranie lub kostjum cena za 3 metry 75.000 i 100.000 mkp. Gatunek wyższy za 125.000, 150.000 i 195.000. Materjał gatunku „KAMGARN" za 3 metry 225.000, 250.000 i 300.000 mkp.

3) Do ubrań męskich dodajemy pełny komplet podszewki za 45.000 i 60.000 mkp.

4) DLA PAŃ! Najnowszy wyrób szewiotu lub Frate w najnowszych pasach lub kratach lub gładkich kolorach na eleganckie suknie, nadzwyczaj mocny i praktyczny materjał, cena za 1 metr 18.500 i 25.000, czystej wełny po 45.000 i 75.000 mkp.

5) PŁÓTNA na bieliznę, pościel, wsypy, poszwy i fartuchy za 1 metr 7500, 8500, 10.000 i 12.000.

6) BATYSTY, kretony, wełenki najmodniejszych kolorów i pięknych deseni na eleganckie suknie, bluzki i szlafroczki za 1 metr po 8.500 i 10.500. Satyna deseniowa po 12.000, 15.000 i 18.000 mkp.

7) BRUSY, kapy, ręczniki, prześcieradła, chustki do do nosa, firanki pończochy, skarpetki, nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny **M. BRYL, ŁÓDŹ Piotrkowska 56 w podwórzu**

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA: Próbek i cenników nie wysyła się. — Obstalunków mniej od 75.000 się nie wysyła. 190

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Na wesela, zabawy, pogrzeby 183

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)

Sozański, Lwów, Podwale 1.

Marka ochronna

SIBUNION LONDON

SIBUNION

jest rękojmią dobroci towaru.

Jest do nabycia wszędzie angielska

HERBATA i KAKAO

w paczkach ½ - ¼ - ⅛ funt w puszkach 1/1 - ½ - ¼ - ⅛ kg

w oryginalnem opakowaniu. 1074

Sprzedaż hurtowna

WARSZAWA Bielańska 18, telef. 105-72, 258-14, 507-88.

ODDZIAŁY: Poznań Garncarska 3. Lwów Batorego 36. Gdańsk Langermarkt 15. w Krakowie Wrzesińska 1. 4. w Wilnie.



Uwadze Gospodyń!

„KUNEROL"

najlepszy tłuszcz roślinny ukazał się znowu w sprzedaży. 186

Przedstawiciel: Henryka J. Szlfmanna Synowie, Lwów.

ŻYWA SZPILKA (la vivante épingle) **Dziś w APOLLO** Początek o godz. 3½ pop.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.